

USA przodują we własności pracowniczej

Przewiduje się, że w przeciągu następnej dekady blisko 50% wszystkich zatrudnionych w Stanach Zjednoczonych pracowników będzie współwłaścicielami zatrudniających ich przedsiębiorstw.

Panel dyskusyjny, zorganizowany przez PTE 29 listopada 2016 r., zainspirowała nowo wydana książka „Własność pracownicza. Jak wspiera rozwój biznesu”, napisana przez trzech autorów: Corey Rosen, John Case, Martin Staubus.

Podkreślają oni rolę własności pracowniczej w aktywizowaniu lokalnego kapitału i pokazują jak bardzo rozszerzanie własności pracowniczej może sprzyjać efektywności funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Jak zwróciła uwagę prof. Elżbieta Mączyńska, sprawa ta jest dziś szczególnie aktualna z racji Strategii odpowiedzialnego rozwoju wicepremiera Morawieckiego, w której pisze się o potrzebie aktywizacji kapitału lokalnego. – Premier Morawiecki na jednej z prezentacji swojego planu odpowiedzialnego rozwoju mówiąc o kwestiach własności i kapitału powiedział, że co prawda Polska ma zadłużenie publiczne w wysokości niespełna 60 % bo na tyle nam pozwala ustawa budżetowa, przepisy, nie ustawa budżetowa i nie tylko, prawo o finansach publicznych, natomiast wolałby mieć zadłużenie japońskie, które przekracza 200 % PKB dług publiczny Japonii przekracza 200 % PKB, ponieważ ten dług japoński to jest dług krajowy, czyli poprzez obligacje skarbu państwa Japończycy udzielają państwu pożyczek i to jest też jedna z form aktywizacji lokalnego kapitału, ale im bardziej się uda ten krajowy kapitał zaktywizować, tym mniejsze będzie zapotrzebowanie na różnego rodzaju kredyty, w tym także kredyty zagraniczne, jak wiadomo polskie przedsiębiorstwa są też bardzo mocno zadłużone za granicą – mówiła prof. Mączyńska.

– Żal straconego czasu, gdy chodzi o dwie rzeczy, brak do dzisiaj ustawy reprivatyzacyjnej i brak dobrze zrobionego akcjonariatu pracowniczego – mówił o sytuacji w Polsce mec. Jerzy Baehr, który podkreślił też, że akcjonariat ten dobrze sprawdza się w USA: (...) „akcjonariat sprzyja wydajności pracowników, sprzyja związaniu głębszemu z firmą i liczby też osób, które są w to zaangażowane

pokazują, że to musi być na tyle dobry koncept, że już ponad 14 mln ludzi w Stanach Zjednoczonych jest kapitałowymi uczestnikami takich czy innych przedsięwzięć gospodarczych” – podkreślił Baehr.

– Ja zawsze dyskutuję z tymi, którzy mówią, że akcjonariat pracowniczy w Polsce się nie udał. W moim przekonaniu bardzo się udał, dlatego, że biorąc pod uwagę ustawę, która miała tylko i wyłącznie kontekst prywatyzacyjny, ponad, czy blisko 2000 przedsiębiorstw zostało sprywatyzowanych metodą akcjonariatu pracowniczego, w postaci leasingu pracowniczego – wyjaśniał mec. Krzysztof Ludwiniak. – Ponieważ nie udało się uchwalić w kolejnych latach mimo propozycji ustawy, która by regulowała kwestię akcjonariatu pracowniczego, ale już w kontekście normalnej gospodarki wolnorynkowej, a nie tylko w kontekście prywatyzacyjnym, w związku z tym zaczęła następować erozja tych przedsiębiorstw i erozja w sensie własności no i w tej chwili praktycznie może takich naprawdę przedsiębiorstw akcjonariatu pracowniczego no to trudno powiedzieć, bo tego nikt nie bada, jest może w Polsce kilkadziesiąt została z tych 2000, reszta została wykupiona albo przez menadżerów, albo przez jakieś inne podmioty zewnętrzne i mamy mnóstwo przykładów znakomitych firm, które były firmami akcjonariatu pracowniczego, a zostały wykupione przez menadżerów, PESA na przykład prawda, czy Toruńskie Zakłady Opatrunkowe – mówił mec. Krzysztof Ludwiniak.

Jak podkreślił Krzysztof Ludwiniak, akcjonariat pracowniczy ma najdłuższą historię w USA. – Pierwsza ustawa pochodzi z roku 1974. Praca Louisa Kelso to jest przełom 50/60-tych lat, kiedy on wprowadził tę całą koncepcję i w tej chwili oczywiście ta koncepcja była doskonała przez te lata, jest co najmniej kilkanaście różnych, blisko 20 ustaw, które robiły kolejne kroki w kierunku akcjonariatu pracowniczego.

– W tej chwili akcjonariat pracowniczy jest standardowym elementem systemu – mówił mec. Krzysztof Ludwiniak. – Blisko 30, czy ponad już chyba 32 mln pracowników zatrudnionych w prywatnych firmach emitujących akcje jest udziałowcami tych firm. (...) Jest przewidywane, że w przeciągu następnej dekady blisko 50 % wszystkich zatrudnionych w Stanach Zjednoczonych pracowników będzie współwłaścicielami zatrudniających ich przedsiębiorstw – zaznaczył Ludwiniak.

– Europa jest opóźniona w stosunku do Stanów o około 20 lat, w zależności od kraju – ocenił Krzysztof Ludwiniak.

– Postawię tezę, że idea akcjonariatu pracowniczego nie ma wad, takich wad, które byłyby jej immanentną cechą – zwrócił uwagę mec. Jerzy Baehr. – Natomiast kluczową rzeczą jest to, żeby kluczowi interesariusze uwierzyli, że to jest dobry pomysł skonfigurowany w taki lub inny sposób, który się opłaca, czyli państwo musi uwierzyć, że te ulgi podatkowe są dla państwa korzystne w długiej perspektywie, czy w krótkiej nawet, czy średniej...

Na kwestię, która często sprawia pewną trudność, tj. na pojęcie spółki pracowniczej zwrócił uwagę dr Michał Leski: – Spółka pracownicza to jest taka odmiana akcjonariatu pracowniczego, w której pracownicy są właścicielami akcji, bądź udziału przedsiębiorstwa, kiedy ta własność przynależna pracownikom ma charakter dominujący. Takie rozwiązania jak pokazuje praktyka sprawdzają się w zasadzie w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, wtedy kiedy ratuje się przedsiębiorstwo przed upadkiem, bo pracownicy są najbardziej zainteresowanymi w tym, żeby ich miejsce pracy pozostało i dalej istniało i bardzo często to są rozwiązania nie tylko stosowane w Polsce, ale są znane i w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach. Przekazuje się upadające przedsiębiorstwa właśnie w ręce pracowników i oni rezygnując na pewien czas z części dochodów z pracy potrafią stawiać to przedsiębiorstwo „na nogi”. Druga sytuacja, kiedy mamy do czynienia ze spółkami pracowniczymi, w pewnym sensie powiązana z tą pierwszą, to są właśnie kwestie prywatyzacyjne i w Polsce właśnie ten leasing pracowniczy.

– Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że spółka pracownicza to nie jest dobry sposób na zarządzanie przedsiębiorstwem, co doświadczenie uczy, w dłuższym okresie – mówił dr Michał Leski. – Jest taki znany przypadek huty Weirrtton Steel w Pensylwanii, gdzie pracownicy w latach 70 –tych uratowali tę hutę przed upadkiem, jednak przez brak skłonności do inwestycji niestety doprowadzili do sytuacji, w której ta spółka znalazła się w tarapatkach. Dzisiaj ona jest częścią koncernu Arcelorr Mittal, czyli tego, który na przykład jest właścicielem Huty Warszawa. Zazwyczaj jest jednak tak, że w takiej spółce pojawiają się liderzy, którzy, albo faktycznie przejmują odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, albo też skupiają większość akcji. I wydaje się, że właśnie wówczas takie przedsiębiorstwo może w dłuższym okresie przetrwać.

– Czyli spółka pracownicza według mnie, co do zasady jest dobra, ale jedynie na krótki okres – mówił dr Michał Leski..

– Akcjonariat pracowniczy w sensie formalnym od strony prawnej stwarza pracownikom możliwość partycypowania w zarządzaniu przedsiębiorstwem w sposób pośredni – zaznaczył Michał Leski. – Otóż pracownicy jako właściciele akcji lub udziałów mogą uczestniczyć w walnym zgromadzeniu, wybierać swoich przedstawicieli do rady nadzorczej etc. Doświadczenia, i to zarówno nasze krajowe, ale myślę, że przede wszystkim zagraniczne, (bo tamten akcjonariat u nas miał charakter bardziej efemerydalny, ten prywatyzacyjny, za granicą on ma charakter bardziej trwały) pokazują, że pracownicy z reguły nie korzystają z tych uprawnień, skupiają się na tych aspektach finansowych akcjonariatu. Zatem jeśli dany ustawodawca, a w Europie kwestia partycypacji pracowniczej jest wyraźnie stawiana, pod wpływem niemieckiego Mitbestimmung, chce aby ona w przedsiębiorstwach ona istniała, to na pewno tej kwestii akcjonariat pracowniczy nie załatwi. Ustawodawca musi zatem wspierać także inne rozwiązania, które dają pracownikom możliwość współuczestniczenia w podejmowaniu decyzji dotyczących przedsiębiorstwa w którym są zatrudnieni – ocenił Leski.

W debacie uczestniczyli: mec. Jerzy Baehr, radca prawny, partner zarządzający Kancelaria Wierciński Kwieciński Baehr, mec. Krzysztof Ludwiniak, członek Rady Dyrektorów Europejskiej Federacji Akcjonariatu Pracowniczego (EFES) z siedzibą w Brukseli, dr Michał Leski, autor rozprawy doktorskiej w instytucie Nauk Prawnych PAN „Problematyka akcjonariatu pracowniczego na tle doświadczeń międzynarodowych” oraz, jako moderator, prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE.

Autor: Robert Grzesiński, r.grzesinski@poczta.fm